

# CZATY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

## SPOKOJU I WYTRWAŁOŚCI!

Zaniepokojeni pogłoskami dziennikarskimi o zamiarze wycofania Straży Celnej, funkcjonariusze ze wszystkich odcinków granicy zwracają się do Redakcji z licznymi zapytaniami o [szczegółowe informacje. Nietylko zresztą Straż Celna interesuje się tą sprawą. Kilku obywateli z pogranicza zachodniego nadesłało nam obszerne pismo, w którym wspominając smutną pamięć, jaką bataljony celne po sobie na granicy pozostawiły, przeciwstawiają pracy formacji wojskowych wzorową i cenną dla państwa działalność Straży Celnej.

Niesprawdzona ostatecznie pogłoska nie powinna być powodem tak wielkiego podniecenia o jakich dochodzą nas wieści z pogranicza południowego.

Nawet w razie reorganizacji lub zmiany systemu ochrony granic, o czym powtarzamy raz jeszcze, poza niesprawdzonymi pogłoskami niema mowy w Ministerstwie Skarbu, funkcjonariusze Straży Celnej zajęliby właściwe stanowiska w odpowiednich działach administracji skarbowej i ogólnej.

Dni najbliższe wyjaśnią sprawę ostatecznie. Funkcjonariusze Straży Celnej mogą z całym zaufaniem do swoich władz przełożonych oczekiwać w spokoju decyzji, która ich losu w żadnym razie na gorsze zmienić nie może.

W wytrwałości chcemy obecnie utwierdzić swoich czytelników. Nie ludząc ich czczeniem i złudnemi nadziejami, uchronić ich chcemy od bezpodstawnego pesymizmu.

Sami czytelnicy ocenić potrafią wysiłek wydawnictwa w tym kierunku. Uprzedzając czytelników o wszelkich możliwościach, jakie mogą ich spotkać staramy się równocześnie odpowiednio przedstawić sprawę na forum publicznym, informując społeczeństwo o stanie rzeczy na granicy. I jak z jednej strony zagadnienie ochrony granic jest programem naszego pisma, tak znowu uważamy, że z zagadnieniem tem pragmatycznie związany jest los i dobrobyt formacji, pełniącej służbę ochrony granic. Losu Straży Celnej nie spuścimy z oka ani na chwilę. O naszych poczynaniach w tym kierunku niech zaświadczy choćby artykuł, który czytelnicy znajdą na następnej stronie.

Spokojnie zatem czekajmy. Pogłoski niewiadomo w jakim celu rozsiewane nie mogą wyrzucić ujemnego wpływu na stan bezpieczeństwa granic państwowych.

Na zakończenie powtórzmy sobie jedną strofkę pieśni strażnika, którą „Czaty” otwarły swe wydawnictwo.

„W dzień i w noc ciemną równie dzielni,  
„W polu i w górach, w ciemnym borze  
„Trwać będziem My, — Strażnicy Celni! --  
„Tak nam dopomóż Panie Boże!”

F. Ols.



## O losy Straży Celnej.

Urzędowa „Epoka” w Nr. 48 z dnia 18 listopada b. r. zamieściła pod tytułem „Nasze granice” następujący artykuł:

„Niedawno, bo z końcem ubiegłego miesiąca, przyniosły niektóre pisma wiadomość o zamierzonym oddaniu ochrony całej granicy państwowej w ręce Korpusu Ochrony Pogranicza. Sprawa zbyt jest ważna, by można bez słowa przejść nad nią do porządku dziennego. Nie będą więc zbędne uwagi poświęcone przedmiotowi, o którym zresztą tak niewiele się słyszy.

Ugólna długość granic Polski wynosi 5.287 klm. Najdłuższa jest granica z Niemcami (1.662 klm.), potem idzie granica z Rosją sowiecką (1.412 klm.), a dalej granica z Czechosłowacją (920 klm.) Granice z innymi państwami są znacznie krótsze.

Ochronę granic pełnią w Polsce dwie formacje Straż Celna i Korpus Ochrony Pogranicza. O ile chodzi o długość granic strzeżonych przez każdą z tych formacji, to na K. O. P. wypada odcinek długości 2.035 klm., reszta, czyli z górą 3.000 klm. przypada na Straż Celną.

Jeżeli mowa o ochronie granic, to ma się u nas na myśli zazwyczaj granicę wschodnią.

O granicy zachodniej i południowej mało się natomiast mówi, bo tam prawie od początku, aż do ostatniej chwili panowały i panują normalne w stosunkach europejskich warunki. Straż Celna, o której również rzadko się słyszy, strzeże tych granic od r. 1921.

Nasuwa się pytanie, czy zluźnienie Straży Celnej przez oddziały K. O. P-u byłoby korzystne i pożyteczne dla państwa.

Charakter państw sąsiadujących z Polską na granicach przez Straż Celną strzeżonych na pierwszy plan w ochronie granicy wysuwa ochronę skarbowo celną. Ochrona pod względem politycznym, policyjnym i t. d., to sprawy na tych granicach drugorzędne, w przeciwieństwie do granicy wschodniej. Wynika stąd, że kierownictwo organem strzegącym tych granic spoczywać powinno wyłącznie i niepodzielnie w ręku ministerstwa skarbu. Takim organem jest obecna Straż Celna, nie mógłby zaś być nim już z założeń organizacyjnych K. O. P.

Że ten sposób ochrony w normalnych warunkach jest najracjonalniejszy, dowodzi przykład innych państw europejskich. Nigdzie w Europie, po za Rosją i Rumunją, nie ma w służbie granicznej formacji wojskowych. Oddanie granicy wschodniej pod opiekę K. O. P-u traktować należy jako chwilową konieczność, podyktowaną wyjątkowymi stosunkami na wschodnich rubieżach państwa,

Jeżeli o Rosję chodzi, to tam już przed wojną zrozumiano ujemne strony strzeżenia granicy przez ormacje wojskowe. Wybitny fachowiec w służbie granicznej, J. W. Czerwinka, dowódca brygady rosyjskiej straży pogranicznej w rozprawie: „Pożądane reformy w straży pogranicznej” (Żelatielnaja reforma pogranicznej straży — Warszawa 1913), oświadcza się stanowczo przeciw użyciu do służby granicznej formacji wojskowych. Niemożność zainteresowania służbą graniczną poborowego szeregowca, wystawienie młodego i niewyrobionego materiału ludzkiego na zwykłe na granicy demoralizujące wpływy, — oto główne argumenty przemawiające przeciw tej koncepcji.

Te argumenty mogłyby nie być decydującymi, gdyby nie jeden jeszcze walny motyw, przemawiający przeciw oddaniu granic formacjom wojskowym. Argument ten to względy budżetowe.

W Polsce nie wolno nic począć, nie zważywszy wprzód, ile zamierzony plan ma kosztować. Ktokolwiek choć trochę zdaje sobie sprawę z warunków służby granicznej rozumie doskonale, że wojsko już z natury swej organizacji posługiwać się musi przy ochronie granic systemem kordonowym, polegającym na obsadzeniu granicy gęstą linią czat i posterunków z odwodami, w przeciwieństwie do zawodowej straży celnej, posługującej się systemem patrolowo - wywiadowczym, który opiera się na dokładnej znajomości pogranicza i pozwala operować małą liczbą należycie wyszkolonych i doświadczonych strażników. Wyniki, jeżeli chodzi o ochronę celną, przy obu systemach są prawie te same. Różnica zaznacza się dopiero w kosztach. A różnica ta jest olbrzymia.

Preliminarz budżetowy na rok 1927-28 przewiduje na utrzymanie Straży Celnej (z górą 3.000 km. granicy) wydatek zwyczajny w kwocie 15.488.970 zł. Utrzymanie K. O. P-u (2.000 klm.) kosztować ma natomiast 37.929.552 zł. Jeden kilometr granicy strzeżonej przez Straż Celną kosztuje zatem 4.977.53 zł., jeden klm. granicy K. O. P-u 18.650.71 zł., czyli 4 razy (dokładnie: 3.7) więcej. A ileż wyniosłyby koszty zaopatrzenia zwolnionych, w razie likwidacji, funkcjonariuszów Straży Celnej, a ile koszty budowy strażnic bez których Straż na razie się obywa, a które natychmiast stanąćby musiały, z chwilą objęcia granic przez wojsko?

Przyczyn, któreby przemawiały za likwidacją obecnej Straży Celnej nie ma. Służba pracowita i ofiarna (rokrocznie kilkunastu funkcjonariuszów ginie z rąk przestępców), mogąca pochlubić się najlepszymi rezultatami, zasługuje tylko na najwyższe uznanie, którego też nie poskąpił jej prof. Kemmerer. Potrzebuje naprawdę pewnych reform wewnętrznych, te jednak albo już są w toku, albo na najbliższy czas są zamierzone”. Feliks Olas.



## Praca i wyniki.

W chwili, kiedy słyzy się tyle o zamierzonym rzekomo wycofaniu Straży Celnej i zastąpieniu jej formacją wojskową warto przyjrzeć się pracom i wynikom tej zapoznanej i niedocenionej służby.

Weźmiemy pod uwagę odcinek jednego z najruchliwszych inspektoratów Straży Celnej, a mianowicie Inspektorat Praszka, Dyrekcji Ciel w Warszawie, pozostający pod kierownictwem p. st. komisarza Kozakiewicza.

Straż Celna na tym odcinku ma do czynienia nie ze zwykłymi przemytnikami, ale z przemytnikami-bandytami, z którymi niejednokrotnie musi staczać krwawe potyczki. Mimo słabej obsady granicy koledzy nasi na tym odcinku dzielnie sobie radzą i skutecznie tępią bandytyzm, nie szczędząc życia i zdrowia.

Pisaliśmy już w swoim czasie o rozbiciu bandy osławionego herszta Kaczmarczyka, w czerwcu b. r. W starciu padł od kuli strażniczej jeden przemytnik, trzech zostało rannych. Klęska przemytników uspokoiła granicę jednak nie na długo, bo już w połowie września rozpoczęli bandyci nową ofensywę.

I tak w połowie września placówka Bolesławice wpadła na ślad wielkiego przedsięwzięcia przemytniczego. Szło o kontrabandę większej partii drogich koronek. Poczyniono wszelkie przygotowania dla przytrzymania kontrabandy, przemytnicy jednak widząc czujność na całym odcinku przekroczyli granicę w rejonie sąsiedniego inspektoratu i dopiero okreśną drogą wrócili na swój zwykły szlak w głębi kraju. I ta ostateczność jednak nie pomogła. Doskonale zorganizowany wywiad naprowadził na ślad przemytników i 10 klm. od granicy, w głębi kraju, w jednej z wiosek pod Bolesławcem, przytrzymała Straż Celna kilka tysięcy metrów jedwabnych koronek zagranicznych.

W nocy z 30 września na 1 października placówka Przedmość po rozbiciu bandy przemytników przytrzymała kilkaset tuzinów noży, widelców, nożyczek i t. p.

Na terenie placówki Jelonki schwytano niebezpiecznego a dotąd nieuchwytnego przemytnika Kłosa Stanisława. Do schwytania przyczynił się swoim sprytem i odwagą str. Hankiewicz. Będąc mniej znanym w okolicy, Hankiewicz w przebraniu cywilnym udał się do Kłosa, przedstawiając się jako kupiec z Łodzi, przybyły po tytoń niemiecki. Kłos nie ufając mu początkowo polecił Hankiewiczowi w stodole czekać na tytoń. Przez 36 godzin, nie jedząc i nie pijąc przeczekał Hankiewicz w zimnej stodole, wytrwał jednak do skutku, bo Kłos nabrawszy do niego przekonania wezwał go nocą do siebie i przekonawszy się, że Hankiewicz ma pieniądze wszedł

z nim na pole za wieś, gdzie wskazał mu 2 worki tytoniu. Hankiewicz zażądał, by Kłos znający tajne przejścia przeniósł mu tytoń w bezpieczne miejsce. Kiedy przemytnik wziął worki na plecy, — Hankiewicz wy dobył rewolwer i wyjawiając swój charakter urzędowy kazał Kłosowi pójść za sobą.

Stary przemytnik Kłos nie dał się tak łatwo ująć: momentalnie zrzucił worki i chwycił Hankiewicza za gardło ręką, usiłując wyrwać mu rewolwer. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Słabszy fizycznie strażnik byłby niechybnie uległ silnemu bandycie, gdyż siły go już opuszczały. W ostatniej chwili, mimo że rękę miał wykręconą, zdołał wystrzelić z rewolweru raniąc bandytę w rękę. Strzał zwałił trzech innych funkcjonariuszów Straży Celnej, którym dopiero udało się obezwładnić Kłosa.

Dnia 2 października patrol Straży Celnej natknął się na bandę przemytników pod wodzą byłego funkcjonariusza granicznego (niestety!) Grędy Zygmunta. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której Gręda padł trupem, ugodzony kulą w bok. Z zemsty za śmierć męża, żona zabitego usiłowała wypalić oczy kwasem siarczanym żonie jednego z funkcjonariuszów, który brał udział w potyczce.

Komisarz Pawlina dowiedziawszy się, że w nocy, z 30. IX, na 1. X. większa banda przemytników ma przejść granicę między placówkami Łębki a Braszczok, zarządził obławę, osobiście obejmując kierownictwo. We mgle i deszczu kilkunastu funkcjonariuszów Straży Celnej z komisarzem na czele czekało kilka godzin, by zapobiec przestępstwu na szkodę państwa. Po kilku godzinach usłyszano szelest. Na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy odpowiedzieli strzałami. Huknęły z kolei karabiny strażnicze raz i drugi. Przemytnicy porzucili towar i odskoczyli, ale nie uciekli, a zatrzymali się opodal we mgle i ciemności, gotując zasadzkę na funkcjonariuszów Straży Celnej. Rozpoczęła się regularna walka pozycyjna. Straż Celna mająca gorsze stanowiska i słabsza liczebnie musiała się początkowo cofnąć i dopiero po nadejściu pomocy, 5 konnych strażników, wyparto przemytników i zabrano 18 worków tytoniu. Jak się potem okazało, jeden z przemytników był ciężko ranny w pierś, przy pomocy kompanów jednak zdołał dowlec się do wsi, gdzie dopiero padł nieprzytomny. Ciężko rannego, jak się potem okazało pomocnika bandyty Kaczmarczyka, przemytnicy zdołali umieścić w szpitalu w Częstochowie, gdzie zaopiekował się nim zawiadomiony o wszystkim prokurator.

Jak dodatkowo stwierdzono, dwóch innych przemytników rannych w walkach ze Strażą Celną, leczących w szpitalach niemieckich.



W ten sposób z największym poświęceniem, nie szczczędając zdrowia i życia Straż Celna strzeże granicy. Całymi nocami funkcjonariusze tej służby oczekują w deszcz i niepogodę, na wilgotnych, torfiastych gruntach na przemytników i bandytów. Nic też dziwnego, że choroby w rodzaju gruźlicy, reumatyzmu i artretyzmu tak bardzo szerzą się w Straży Celnej.

Nie na opisanych trudach i ciąglem narażaniu się kończy się jednak ofiarność Straży Celnej. Mieszkańcy pogranicza odmawiają im sprzedaży żywności. Nie chcą wynajmować mieszkań. Często nawet zamykają studnie. Usiłują steroryzować ich wyrokami śmierci anonimowo nadsyłanymi i jawnymi pogróżkami. Nawet rodziny strażników narażone są na zemstę. Wspomnieliśmy wyżej, że żona zabitego przemytnika usiłowała wypalić oczy kwasem siarczanym żonie strażnika celnego. Wypadki prowokacji, fałszywych oskarżeń o przekupstwo i udział w przemytnictwie są na porządku dziennym.

Jeszcze raz zapytać się godzi, która służba państwowa pełni służbę równie ciężką, która równie jest narażona i która w tak ciężkich warunkach pochłubić się może równymi wynikami?

## Potrzeby Straży Celnej.

Nieraz już na łamach Czat dawaliśmy wyraz potrzebie szybkiego uzupełnienia braków z którymi Straż Celna spotyka się na każdym kroku. Dzisiaj, wobec aktualności, jakiej ostatnio nabrała sprawa ochrony granic raz jeszcze te braki przypominamy, opierając się na raporcie, który p. inspektor Kozakiewicz złożył swym władzom przełożonym.

**1. Budowa domów.** O konieczności szybkiej budowy strażnic niema potrzeby się rozwodzić. Nie ma mowy o racjonalnym wykonaniu służby, jeżeli strażnikowi nie zapewni się przyzwoitego mieszkania, gdzie mógłby po służbie wypocząć, odżywić się ciepłą strawą, osuszyć przemoczone ubranie i obuwie, w którym nie byłby narażony na ciągłe szykany ze strony gospodarza.

Kredyty na ten cel powinny i muszą się znaleźć, tak jak znalazły się na domy dla K. O. Pu. Oszczędzanie tutaj nie jest oszczędnością, bo na zdrowiu funkcjonariuszów państwowych i bezpieczeństwie granicy nie wolno nam oszczędzać.

P. inspektor Kozakiewicz proponuje słusznie budowę tanich domów, uproszczonej konstrukcji, według projektu Dyrekcji warszawskiej. Typ ten miałby zwłaszcza zastosowanie w okolicach, gdzie w pobliżu są lasy rządowe.

**2. Umundurowanie i uzbrojenie.** Jak najszybciej należałoby odesłać do muzeum dotychczas

posiadane przez Straż Celną egzotyczne karabiny długie i ciężkie, dając wzamian krótkie karabinki i pistolety.

Oprócz umundurowania dotychczas przez Straż posiadanego, pożądane obdzielenie każdej placówki pewną ilością butów filcowych i kozuchów do czat w zimie, a także pewną ilością butów gumowych zwłaszcza w terenach bagnistych.

**3 Łączność.** Żywsze odcinki granicy powinny bezwarunkowo otrzymać połączenia telefoniczne. Bez telefonu kierownik komisariatu oddalony od skrzydła odcinka często o 20 km. nie może odpowiadać za bezpieczeństwo granicy.

**4. Stan osobowy.** Na zagrożonych odcinkach granicy stan osobowy powinien być jak najrychlej zwiększony. Dotychczasowa obsada często mimo pełnienia służby ponad normy nie wystarcza i powoduje przemęczenie i zniechęcenie strażników.

**5. Usamodzielnienie w służbie funkcjonariuszów Straży Celnej.** System ochrony granicy stosowanej w Straży Celnej opiera się na wyrobieniu poczucia samodzielności i odpowiedzialności poszczególnych funkcjonariuszów. Większą samodzielność powinien otrzymać kierownik komisariatu, placówki i każdy poszczególny funkcjonariusz.

Nie ilość godzin, a ilość wyników powinna być miarą w ocenie pracy i zdolności każdego funkcjonariusza. Inspektorat Praszka zawdzięcza swoje wielkie wyniki służbowe wyłącznie wprowadzeniu w życie tej zasady.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

## O dodatek graniczny.

Przyznana niedawno oficerom i podoficerom zawodowym podwyżka uposażenia skłania jednego z naszych korespondentów, podpisującego się znakiem A. B. do szeregu trafnych uwag, dotyczących uposażenia funkcjonariuszów Straży Celnej: Z wywodów p. A. B. podajemy niektóre, podkreślając ze swej strony, że konieczność przywrócenia dla Straży Celnej dodatków granicznych nieraz już w piśmie naszym wskazywaliśmy. Przywrócenie tych dodatków uważamy za konieczność, wobec wysokich pensji członków K. O. Pu., którzy przecież nie cięższą niż Straż Celna pełnią służbę. Zaliczenie funkcjonariuszów Straży Celnej do poszczególnych stopni służbowych stawia ich w porównaniu z Policją Państwową w sytuacji niekorzystnej, mimo, że nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że służba graniczna nie jest ani łatwiejsza, ani mniej odpowiedzialna, niż służba Policji Państwowej.

Dla wszechstronnego oświetlenia kwestji dodać



musimy, że sprawa przywrócenia dodatków granicznych dla Straży Celnej w obecnej chwili rozważana jest poważnie w Ministerstwie Skarbu. Życzyćby tylko sobie należało, by sprawa tak ważna dla kilku tysięcy wiernych i oddanych pracowników państwowych doczekała się rychłego i pomyślnego załatwienia.

Kolega A. B. pisze:

„Poprawiono byt armji i słusznie. Idąc jednak wytkniętym szlakiem sądzimy, że na nas teraz kolej. Czyż my bowiem nie żołnierze? Czyż Straż Celna umundurowana, uzbrojona i na wzór wojskowy dyscypliną związana, nie jest wojskiem, nie jest korpusem straży spokoju, życia i mienia społeczeństwa? Czyż my nie jesteśmy żołnierzami stale na froncie i z bronią w ręku? Czyż my może nie walczymy z wrogami i nieprzyjaciółmi Ojczyzny? Czy służba nasza we dnie i w nocy nie naraża nas na śmierć i ciężłe niebezpieczeństwo?

Który z korpusów wojskowych wyrzuca ze swych szeregów co roku tylu inwalidów? Który z pułków, bataljonów i t. d. żyje stale w tak ciężkich, jak my warunkach, bez mieszkań, bez możności zaspokojenia elementarnych potrzeb kulturalnych, bez kościoła, bez szkoły, bez teatru, kina, lub choćby najprymitywnej gospody? I niech wskaże, kto potrafi, inne okolice kraju, gdzieby panowała tak wielka, jak na pograniczu drożyzna!

Owszem, jest jednak różnica między nami, a wojskiem. Żołnierz w czasie pokoju uczy się tylko sposobów walki. My walczymy zawsze. I walczymy z wrogiem niebezpieczniejszym, niż żołnierz nieprzyjacielski w czasie wojny, bo mamy do czynienia z wrogiem ukrytym, przyuczonym, wyrafinowanym i mściwym. Podczas zaś, gdy żołnierz otoczony jest powszechną sympatją i życzliwością społeczeństwa, — my na każdym kroku spotykamy się z objawami niechęci i nienawiści ludności pogranicza.

Poprawiając byt funkcjonariuszów Straży Celnej państwo odzyska pomnożone kilkakrotnie wydane na ten cel pieniądze, odzyska je przez wydajną pracę spokojnych o swój byt, zdrowych, a nade wszystko tych funkcjonariuszów Straży Celnej”.

## O prowokacji.

Stosowanie prowokacji w służbie granicznej zabronione jest okólnikiem Ministerstwa Skarbu. Wypadków prowokacji prawie, że niema w działalności Straży Celnej. Mogą być jednak wątpliwości, których życie tyle na każdym kroku dostarcza, czy w poszczególnych naszych czynnościach nie kryje się prowokacja i dlatego chcemy tej sprawie kilka słów poświęcić.

Prowokacją w służbie nazywamy nakłonienie kogoś do przestępstwa przez funkcjonariusza państwo-

wego w tym celu, by potem za popełnione przestępstwo pociągnąć winnego do odpowiedzialności. Prowokacją więc naprzykład będzie w naszej służbie namówienie kogoś do przemykania towaru z zagranicy pod pozorem działania do spółki i przytrzymanie go potem na umówionem przemytnictwie. Prowokacja podobna obok odpowiedzialności dyscyplinarnej pociągnąć może za sobą także odpowiedzialność karno-sądową,

Istnieją jednak wypadki, gdzie dla wykrycia przestępstwa stosować się musi sposoby, następczące wątpliwość czy działanie obrane nie jest przypadkiem prowokacją. Ostatnio czytamy w Czatach o dwóch wypadkach wykrycia przemytnictwa przez wysłanie do przemytników przebranych za kupców strażników, którzy pod pozorem kupna dowiadują się o miejscu przechowania kontrabandy. Otóż stwierdzić należy wyraźnie i stanowczo, że ten sposób dochodzenia **przestępstw już dokonanych** nie jest i nie może być uważany za prowokację. Podkreśliliśmy wyrazy „przestępstw już dokonanych”, bo prowokacja zaistnieć może tylko wówczas, gdy przestępstwo nie jest jeszcze dokonane, a dopiero wykonywa się za namową prowokatora.

Powiedziałby ktoś, że jednak w podobnych wypadkach może zachodzić prowokacja do handlu przedmiotami przemykanymi, co także jest przestępstwem. Tak jednak nie jest. Straż Celna wykrywając w ten sposób przestępstwo celne oskarża nie o handel towarem przemyconym, a o dokonanie przemytnictwa.

Podobnymi metodami posługiwać się musi policja śledcza przy wykrywaniu naprzykład fabryki fałszywych pieniędzy i t. p. Podobne metody dopuszczalne są przy demaskowaniu łapownictwa, gdzie urzędnikowi, którego interesant usiłuje przekupić, zezwala często władza na pozorne przyjęcie ofiarowanej łapówki.

Mówiąc o tym sposobie walki z przemytnictwem nie zalecamy go funkcjonariuszom Straży Celnej a chcemy tylko stwierdzić, że nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom. W każdym zaś razie postępować należy bardzo ostrożnie, by nie narazić się na zarzut działania prowokacyjnego. O każdym uczynionym w tym kierunku kroku powinien wiedzieć pizelozony.

---

W sprawie pogłosek o likwidacji Straży Celnej do obecnej chwili niema urzędowego wyjaśnienia.

Jak nas informują, wyjaśnienie podobne spodziewane jest w czasie najbliższym.

---



# Organizacja Straży Celnej.

## Stosunek służbowy Straży Celnej.

### 15) Jak zawiązuje się stosunek służbowy funk. Straży Celnej?

Stosunek służbowy funk. Str. Cel. zawiązuje się przez mianowanie z chwilą doręczenia pisma nominacyjnego. (Ustawa o Państwowej służbie Cywilnej, Dz. Ust. Nr. 2 poz. 164/22., która dotyczy częściowo Straży Celnej — do czasu wydania specjalnej ustawy).

W piśmie nominacyjnym wymienia się urząd, w którym mianowany ma pełnić służbę (inspektorat, komisariat), tytuł urzędowy (np. podkomisarz), oraz stopień służbowy (np. X), jak również kto ma być bezpośrednim przełożonym funkcjonariusza. Jeżeli ma miejsce mianowanie do odwołania, winien być wyszczególniony albo termin ustania stosunku służbowego, albo termin w jakim funk. zostanie zawiadomiony o mającym nastąpić odwołaniu.

### 16) W jakim terminie winien funk. objąć służbę?

W dniu oznaczonym przez władzę w piśmie nominacyjnym; o ile zaś dnia nie naznaczono, to w ciągu dni 15-tu od doręczenia pisma nominacyjnego, lub pisma stwierdzającego dopuszczenie do służby przygotowawczej (prowizorycznej).

W celu objęcia służby funk. powinien zgłosić się do władzy służbowej, wymienionej w piśmie nominacyjnym. W razie niezgłoszenia się nominata w przepisany termin, mianowanie, wzgl. dopuszczenie do służby przygotowawczej unieważnia się, o ile nowomianowany funk. w ciągu dalszych dni 15-tu nie usprawiedliwi zwłoki.

### 17) Od jakiego terminu liczy się początek czasu służby?

Czas służby liczy się od dnia rzeczywistego jej objęcia, w razie zaś bezpośredniego przejścia z takiej państwowej służby cywilnej, na którą Ust. o Państw. Służbie Cyw. się nie rozciąga lub ze służby wojskowej — czas służby liczy się od dnia zwolnienia od poprzednich obowiązków.

### 18) Przysięga służbowa i przyrzeczenie służbowe.

Funkcjonariusze mianowani stałymi składają w przepisanej formie przysięgę służbową, wobec przełożonej władzy służbowej; funkcjonariusze mianowani prowizorycznie składają w przepisanej formie przyrzeczenie służbowe.

### 19) Jacy funkcjonariusze mogą być mianowani stałymi?

Stałymi mogą być mianowani funkcjonariusze Str. Cel., którzy:

1) posiadają conajmniej jeden rok nieprzerwanej służby w Straży Celnej;

2) posiadają dodatkowo kwalifikacje służbowe;

3) nie znajdują się w śledztwie karnym lub dyscyplinarnym, oraz nie są zawieszeni w służbie; mianowanie takich funkcjonariuszów może nastąpić dopiero po ukończeniu postępowania karnego lub dyscyplinarnego.

Mianowania na stałe są dokonywane w dwóch terminach: 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

### 20) Co to jest wykaz stanu służby (opis służbowy)?

Jest to wykaz, do którego władza służbowa wpisuje wszystkie istotne dane dotyczące funkcjonariusza (jego stan cywilny, wykształcenie, stopień wojskowy), dane dotyczące przebiegu jego służby (czas przyjęcia na służbę w Straży Celnej, awans i t. p.), w szczególności zaś okoliczności mające wpływ na przyznanie wyższego uposażenia służbowego, wymiar pensji emerytalnej, oraz zaopatrzenie wdowie lub sierocie (zawarcie związku małżeńskiego, urodzenie lub zgon dzieci, zaliczenie pewnej ilości lat służby rządowej w państwach zaborczych i t. p.).

Funkcjonariusz ma prawo wykaz stanu służby przeglądać i sporządzać jego odpisy.

### 21) Jakie zmiany mogą zachodzić w stosunku służbowym funk. Str. Celnej?

1) Przeniesienie: a) na własną prośbę b) z urzędu.

Przy przeniesieniach z urzędu zwracane są funkcjonariuszowi koszty przeniesienia, z wyjątkiem wypadków przeniesienia karnego, w obrębie własnego Inspektoratu. Przy przeniesieniach na własną prośbę — przyznanie kosztów przeniesienia zależeć będzie od decyzji Ministerstwa Skarbu. Do przeniesienia się należy wyznaczyć funk. odpowiedni termin i zwolnić go na czas odpowiedni od pełnienia służby uwzględniając przytem jego warunki osobiste i rodzinne.

2) Przejście do innego działu zarządu państwowego na własną prośbę funk. Str. Cel., może nastąpić tylko za zezwoleniem dotychczasowej władzy przełożonej (np. przeniesienie funk. Str. Cel. do Pol. P.).

Działem zarządu państwowego — nazywamy wszystkie urzędy podległe jednemu ministrowi.

### 22) W jakich wypadkach następuje rozwiązanie stosunku służbowego funk. Str. Celnej?

Rozwiązanie stosunku służbowego funk. Str. Cel. następuje:

1) W razie śmierci funkcjonariusza.



Drużyna formuje tyralierkę w jedną lub dwie fale, przez rozspanie strzelców w pewnych odstępach szerz, ewentualnie z równoczesnym rozwinięciem sekcji w głąb.

b) Rozsypywanie.

O ile drużyna rozwija się sekcjami, sekcjami idą na 6 kroków przed swymi w tyle. Zresztą wykonanie jak wyżej.

O ile drużyna rozwija się sekcjami, sekcjami idą na 6 kroków przed swymi w tyle. Zresztą wykonanie jak wyżej.

O ile drużyna rozwija się sekcjami, sekcjami idą na 6 kroków przed swymi w tyle. Zresztą wykonanie jak wyżej.

O ile drużyna rozwija się sekcjami, sekcjami idą na 6 kroków przed swymi w tyle. Zresztą wykonanie jak wyżej.



Po salutowaniu żołnierz zwraca głowę na wprost i energicznym ruchem opuszcza rękę w dół.

341. Przez samą postawę. Podawanie honorów przez przybranie postawy w miejscu wykonywa się według pkt. 84 i pkt. 87, w marszu zaś przez równy krok i zwrot głowy.

b) Pojedyńczo z bronią.

342. Z karabinem. Żołnierz przechodzący z wolna z karabinem na ramieniu, przyciąga podczas oddawania honorów przedramię do ładownicy; prawa ręka porusza się swobodnie; jeżeli żołnierz miał karabin na prawem ramieniu, przekłada go zawczasu na lewe.

W miejscu staje żołnierz frontem ku zwierzchnikowi, z bronią u nogi. Jeśli karabin jest na pasie ręka prawa przytrzymuje karabin, ramię zgięte prawie pod kątem 45°. Wolna ręka porusza się swobodnie. Zwrot głowy jak w p-cie 85.

c) Przez zwarte oddziały.

343. W miejscu. Zwarte oddziały oddają honory na komendę swych dowódców. Stojąc bez karabinu i z karabinem u nogi na rozkaz: „Baczność - na prawo (lewo) - patrz” żołnierze zwracają głowę według pkt. 85 i patrzą na zwierzchnika. Na

3) opuszczenie najkrótszą drogą do tej postawy, jaką ma oddział.

Wszyscy oficerowie i podoficerowie wydobytą szablę. Nie wydobytą ich jedynie adiutant, który w chwili prezentowania szabli salują ręką.

Podoficerowie wykonują chwyt szabli, lecz nie salują. W wypadkach gdzie oficer saluje szablą, podchorążowie i podoficerowie zatrzymują broń na ramieniu. Podczas defilady salują wszyscy oficerowie, idący przed oddziałami, przyczem oficerowie idący frontem jednego oddziału salują równocześnie, inni oficerowie i podoficerowie zatrzymują broń na ramieniu.

Salutowanie w marszu musi być ukonczone na 6 k. przed odbierającym defiladę, a powrót do postawy rozpoczyna się na 3 k. za przelozonym.

Salutowanie zaczyna się tedy na 9 k. przed przelozonym na lewą nogę; po chwili wienie prawej nogi przetrzymuje się jako drugie tempo, trzecie tempo znów na lewą rękę. Szable i ręce pozostają nieruchome, zwrot głowy w stronę odbierającego honory. Powrót do postawy „na ramie broń” wykonywa się również na trzy templa na lewą nogę w 3 krokach.

356. Wykonanie chwytów.

357. Salutowanie w marszu.

„Baczność” zwracają z powrotem głowy na wprost.

Przejeżdżającego lub przechodzącego wzdłuż frontu zwierzchnika przeprowadzają obrotem głowy i oczu aż do trzeciego sąsiada, poczem wyprostowują głowy bez komendy.

O ile oddaje się honory przez prezentowanie broni komenda brzmi: „Prezentuj broń - na prawo patrz!”.

344. W marszu. Komendę: „Równy krok. Na prawo - patrz”, wykonywa się bez broni i z bronią na ramieniu. Postawa żołnierza i krok ma być dziarski i sprężysty. Wzrok skierowany w przelozonego.

Na komendę „Baczność” żołnierze zwracają z powrotem głowy na wprost.

345. Dobycie szabli. Oficerowie dobywają szablę podczas musztry, przeglądów, parad i podczas marszu krokiem równym przez miasto.

346. Chwyty. Chwyty szablą odpowiadają chwytom karabinem. Ponadto można szablą salutować. Oficerowie wykonywują chwyty równocześnie z oddziałem.

347. Broń u nogi. Postawa: „Do nogi - broń!”. Cała prawa ręka obejmuje rękojeść szabli czterema palcami z góry, kciukiem z dołu. Ramię jest naturalnie opuszczone. Szabla opuszczona w dół, koniec brzeszczotu od-



Lewa ręka nieruchoma. skierowany nieco w dół i na prawo wskos. Dłoń odwrócona ku przodowi łokcie złożone na dloni kciukiem lekko przyciśnięte. Wyciągnięty za wskazującym. Inne palce prawym kątem prawego oka. Palec średni wskazujący do wierzchu daszka czapki nad ruchem prawą rękę i przykadając palec. Żołnierz saltuje, podnosząc krótkim białą ręką.

Jeżeli salutowanie prawą ręką odbyć przed a kończy się 3 k. za zwierzchnikiem. Oddawanie honorów zaczyna się 6 k. ka nie zajęta i niema karabinu. chnikowi, poczem saltuje, jeżeli prawa ręka nie zajęta i niema karabinu. stawy zasadniczej i zwrot głowy ku zwierz- bez, przez szybkie i sprawne przyjęcie po- w miejscu jak i w ruchu, z karabinem lub

Żołnierz oddaje honory zarówno a) Pojedynczo bez broni. b) Pojedynczo bez broni.

### ODDAWANIE HONORÓW.

Tyralkę formuje się w miejscu lub w marszu z każdej postawy szybkim krokiem. Jeśli kierunek rozsypania jest zbyt skośny do frontu drużyny, trzeba przyjąć przed rozsypaniem nowy front. O ile tyralka ma być sformowana w miejscu lub biegiem, należy to podać w zapowiedzi. Drużyna rozsypanie się jedną falą na komendę: "(...) drużyna w kierunku (...) odstęp (...) kroków w tyralkę!" Drużynowy rusza z miejsca lub maszeruje dalej. Celowniczy podąża w nakazanym kierunku. Amunicyjny (taśmowy) na prawo, karabinowy w lewo od niego. Wszyscy strzelcy biorą od celowniczego nakazane odstępki i regulują je w marszu stałe. Sekcyjni pozostają w tyralkę. Jeśli nie nakazano innego odstepu, odstęp normalny między strzelcami wynosi 5 kroków. Rozsypanie w jedną falę odbywa się: a) z dwójek normalnie. b) z rzędu. Podczas ruchów tyralki stosuje się te same komendy, jak przy ruchach drużyny zwartej. Idzie atoli o wpojenie w strzelców poczucia, iż rozsypanie się pod działaniem

254. Sposoby Tyralkę formuje się w miejscu lub w marszu z każdej postawy szybkim krokiem. Jeśli kierunek rozsypania jest zbyt skośny do frontu drużyny, trzeba przyjąć przed rozsypaniem nowy front.

O ile tyralka ma być sformowana w miejscu lub biegiem, należy to podać w zapowiedzi.

255. Jedna fala. Drużyna rozsypanie się jedną falą na komendę: "(...) drużyna w kierunku (...) odstęp (...) kroków w tyralkę!"

Drużynowy rusza z miejsca lub maszeruje dalej. Celowniczy podąża w nakazanym kierunku. Amunicyjny (taśmowy) na prawo, karabinowy w lewo od niego.

Wszyscy strzelcy biorą od celowniczego nakazane odstępki i regulują je w marszu stałe. Sekcyjni pozostają w tyralkę. Jeśli nie nakazano innego odstepu, odstęp normalny między strzelcami wynosi 5 kroków.

Rozsypanie w jedną falę odbywa się:

256. Przykłady rozsypania w jedną falę. a) z dwójek normalnie. b) z rzędu.

262. Ruchy tyralki. Podczas ruchów tyralki stosuje się te same komendy, jak przy ruchach drużyny zwartej.

Idzie atoli o wpojenie w strzelców poczucia, iż rozsypanie się pod działaniem

rusza się swobodnie w taki marszu. przyciętą kosa przy głowni. Ręka po- obróconej do ciała. Wielki palec obejmuje szablę tak, że rękojeść leży w pełnej dłoni, Podczas marszu ujmie oficer pieszy czuła spręż o ziemię.

349. Spoczek. Na "spocznij" wolno koniec brzeszczu oparć o pas. Na koniu położenie szabli jak wyżej lecz ręka spoczywa na udzie, głownia od- na pochwie w postawie zasadniczej. Jeżeł salutowanie prawą ręką odbyć przed a kończy się 3 k. za zwierzchnikiem. Oddawanie honorów zaczyna się 6 k. ka nie zajęta i niema karabinu. chnikowi, poczem saltuje, jeżeli prawa ręka nie zajęta i niema karabinu. stawy zasadniczej i zwrot głowy ku zwierz- bez, przez szybkie i sprawne przyjęcie po- w miejscu jak i w ruchu, z karabinem lub

Żołnierz oddaje honory zarówno a) Pojedynczo bez broni. b) Pojedynczo bez broni.

Żołnierz oddaje honory zarówno a) Pojedynczo bez broni. b) Pojedynczo bez broni.



351. Wykonywanie chwytów. Przejście z postawy "na ramię broń" do "nogi broń" i naodwrot wykona się jednym szybkim ruchem po najkrótszej drodze.

352. Prezentuj broń. Na komendę: "Prezentuj broń" ręka obejmuje całą rękojeść, podnosi szybkim ruchem szablę - postawy "na ramię broń" tak wysoko by jelce znalazło się na wysokości oczu. Brzeszczot pionowo w środkowej linii ciała, płazem do twarzy, ostrzem w lewo. Dłoń trzymająca szablę oddaloną od twarzy o szerokość dłoni.

Chwył ten wytrzymuje się tak długo, jak długo oddział prezentuje broń.

353. Salutowanie. Oficer saltuje na trzy tempa: 1) wykonywa chwyt "prezentuj broń", 2) wytrzymuje jedno tempo, 3) opuszcza szablę szybkim ruchem po najkrótszej drodze do postawy "do nogi broń"

354. Powrót do postawy po prezentowaniu. Powrót do postawy po prezentowaniu wykonywa się przez przeniesienie szabli po najkrótszej drodze do postawy "na ramię broń" lub "do nogi broń".

355. Powrót po salutowaniu. Powrót do postawy po salutowaniu wykonywa się również na trzy tempa: 1) chwyt "prezentuj broń", 2) wytrzymanie jednego, tempa,



2) Przez dobrowolne wystąpienie ze służby. Zgłoszenie wystąpienia ze służby państwowej wnosi się na piśmie do tej władzy, która funkcjonariusza mianowała.

3) Przez wydalenie — które może nastąpić albo skutkiem wyroku sądu karnego, albo też w drodze kary dyscyplinarnej. Wydalenie może nastąpić również w razie unieważnienia mianowania, uzyskanego na podstawie dokumentów fałszywych lub nieważnych, albo gdy wyjdą na jaw okoliczności, w myśl obowiązujących przepisów niedopuszczające mianowania.

4) W razie przeniesienia w stan spoczynku.

5) Przez jednostronne zarządzenie władzy przełożonej powołanej do mianowania, po uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniu. Zwolnienie takie może nastąpić w okresie przejściowym (do 31 grudnia 1926 r.) dopóki funkcjonariusze Str. Cel. nie zostaną ustaleniu w służbie państwowej. Podstawę prawną takiego zwolnienia stanowi art. 116 Ustawy o Państw. Służbie Cywilnej.

**23) Kto jest powołany do wydawania opinii o kwalifikacjach funk. „Str. Cel.?”**

Do wydawania opinii o kwalifikacjach wyższych funkcjonariuszów Str. Cel. powołane są komisje kwalifikacyjne czynne przy dyrekcjach Cel.

Dla funkcjonariuszów niższych miarodajną jest ocena kwalifikacyjna wydana przez kierownika komisariatu, a zatwierdzona przez kierownika inspektoratu.

**24) Jak awansuje funkcjonariusz Str. Cel. do wyższych stopni służbowych?**

Funkcjonariusz Str. Cel. awansuje według swobodnego uznania władzy przełożonej, która bierze pod uwagę przede wszystkim jego starszeństwo służbowe, nadto uzdolnienie, użyteczność i stopień zaufania oraz szczególne kwalifikacje.

Awanse do wyższych stopni służbowych są dokonywane w dwóch stałych terminach: 1-go stycznia i 1-go lipca każdego roku.

**25) Jakie nagrody pieniężne mogą być przyznawane funk. Str. Cel. z funduszy skarbowych?**

Nagrody za zwalczanie przemytnictwa, które może otrzymać każda osoba, przyczyniająca się do zwalczania przemytnictwa.

Nagrody są przyznawane stosownie do zasług w następujących procentach od wartości szacunkowej przytrzymanego towaru, względnie sumy przytrzymanej waluty:

a) w razie przytrzymania tak przestępcy jak również przedmiotu przestępstwa, od 40 do 75 proc. wartości przemytu;

b) w razie przytrzymania samego tylko przedmiotu przestępstwa od 30 do 60 proc. wartości tegoż.

Jako wartość szacunkową towaru przyjmuje się jego cenę na najbliższym rynku w handlu hurtowym.

**26) Kto określa wartość przytrzymanego towaru i kto przyznaje nagrody?**

Oszacowania towaru oraz przyznawania nagród dokonywa specjalna komisja przy urzędach celnych, złożona z 3-ch członków: 1) z kierownika urzędu celnego jako przewodniczącego, 2) komisarza Straży Celnej albo kierownika miejscowego oddziału Kontroli Skarbowej, 3) komendanta miejscowego posterunku P. P., względnie z zastępców wyżej wymienionych.

O ile suma, przyznana przez komisję tytułem nagrody, przekracza kwotę 60 zł. — wypłaca urząd celny nagrodę narazie tylko w kwocie 60 zł., wypłatę zaś pozostałej sumy zarządza Ministerstwo Skarbu.

Nagrody przyznane funk. Str. Cel. za zwalczanie przemytnictwa w wysokości ponad 100 zł., są ogłaszane w rozkazach dziennych do Straży Celnej.

**27) Kiedy mogą być przyznawane funk. Str. Cel. nagrody za przytrzymanie osób przekraczających nielegalnie granicę?**

Nagrody takie mogą być przyznawane w wyjątkowych wypadkach — kiedy nielegalne przekroczenie granicy, przez te osoby grozi Państwu szkodą, czy to ze względów politycznych, czy też z innych jakichś względów.

Przyznanie takiej nagrody (od 50 groszy do 4 złotych) nie zależy od tego, czy strona złożyła grzywnę lub, czy wogóle uległa za czyn swój karze, to jednak złożenie grzywny wolno uważać jako jeden z powodów, przemawiających za przyznaniem nagrody.

**28) Kogo wyklucza się od przyznania nagrody?**

Od otrzymania nagrody wyklucza się osoby które przestępcę do popelnienia przestępstwa namówiły, albo też zapewniły mu pomoc lub bierne zachowanie się przy popelnianiu przestępstwa, które wogóle były współwinnymi uczestnikami i pomocnikami przestępstwa.

**29) Co się dzieje na wypadek powołania funk. Str. Cel. do czynnej służby wojskowej i w jakich wypadkach może być funk. od niej zwolniony?**

Funkcjonariusz Str. Cel. powołany do czynnej służby wojskowej, zostaje przez swą władzę służbową zwolniony od służby cywilnej, na czas pełnienia służby wojskowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych może na wniosek Ministerstwa Skarbu zwolnić czasowo od czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji tych, powołanych do niej funkcjonariuszów Str. Cel.



którzy ze względów publicznych są niezbędnie potrzebni w Straży Celnej.

### 30) Jakie następstwa pociąga za sobą powołanie funk. Str. Cel. do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji?

Funkcjonariusz etatowy pozostaje na etacie Str. Celnej i ma obowiązek zgłoszenia się z powrotem po zwolnieniu z wojska. Czas służby wojskowej zalicza mu się tak, jak gdyby pełnił cywilną służbę państwową. Ministerstwo Skarbu może pozostawić na etacie również i funk. prowizorycznych.

### 31) Jakie uposażenie otrzymuje funk. Str. Cel. powołany do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji?

Podczas ćwiczeń perjodycznych, pobiera on obok gaży wojskowej (zoldu) różnicę między pełnym uposażeniem wojskowym a cywilnym, o ile uposażenie cywilne jest wyższe.

W czasie odbywania perjodycznych ćwiczeń wojskowych, funk. Str. Cel. otrzymuje pełne uposażenie z tytułu służby cywilnej, a oprócz tego należności określone dla wojskowych powołanych do ćwiczeń.

**Sprostowanie.** W Nr-ze 30-31, w art. „Organizacja Straży Celnej” not. 13. wkradła się omyłka. Odpowiednie miejsce powinno brzmieć:

„Podkomisarz IX i X”  
„St. przodownik X —”

## Sprawa racjonalnego wywiadu.

Ogólnie znana jest rzeczą, jak wielką rolę w Służbie Celnej odgrywa dobrze prowadzony wywiad. Ażeby ujednostajnić działalność Straży Celnej w tym kierunku, wydała Dyrekcja Cel we Lwowie dla swego okręgu w rozk. Nr. 158 z 13. b. m. następującą instrukcję:

„Głównym obowiązkiem Straży celnej w zakresie ochrony granic jest w myśl §. 4 rozp. Ministerstwa Skarbu z 29/I. 1926 Dz. Ust. R. P. Nr. 18 pdz. 105|26 zapobieganie przestępstwom celnym przez:

1) nadzorowanie granicznego ruchu towarowego poza urzędami celnymi.

2) śledzenie i ujawnienie przemytnictwa i innych przekroczeń przepisów celnych, walutowych i przepisów o obrocie towarowym zagranicą.

W myśl postanowień §. 9. powołanego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, odpowiedzialność za należyta ochronę granicy ciąży nie tylko na Kierownikach Inspektoratów, Komisarjatów i Placówek, lecz także i na wszystkich funkcjonariuszach niższych, pełniących służbę na danym odcinku granicznym.

Do zapewnienia należytej ochrony granic zmierzają bezpośrednio:

a) przede wszystkim celowe i gorliwe wykonywanie służby patrolowej na terenie.

b) czaty stałe lub ruchome, zaś pośrednio,

c) umiejętne prowadzenie wywiadów i wykorzystanie tychże w odpowiedniej chwili dla celów służbowych.

Wywiady te powinni prowadzić wszyscy funkcjonariusze Straży celnej danego odcinka granicznego, bo oni wszyscy są odpowiedzialni za należyta ochronę granicy a mieszkając wśród ludności pogranicznej i stykając się z nią ustawicznie, mają doskonałą sposobność bez zwracania na siebie specjalnej uwagi poznać dokładnie tryb życia, zajęcie i stosunki zarobkowe miejscowej ludności tudzież przy przeciętnym nawet zmyśle orjentacyjnym zaobserwować lub wywiedzieć się o wielu takich okolicznościach w których łatwo można dojść do przekonania, czy i kto na danym odcinku uprawia przemytnictwo. Rzecz naturalna, że do tego potrzeba, aby wszyscy funkcjonariusze rzeczywiście interesowali się służbą, aby wykonywali ją gorliwie i sumiennie a nie spełniali jej leniwie i mechanicznie w granicach koniecznych, by nie zostać z niej zwolnionym.

Nie ulega wątpliwości, że przy prowadzeniu wywiadów zaufany konfident oddać może dobre zasługi i przyczynić się do ujęcia przestępcy skarb. jednakże konfident taki należy do rządu, dlatego też nie należy opuszczać się na pomoc różnych przygodnych, zwłaszcza płatnych konfidentów, którzy tylekrotnie okazali się fałszywymi informatorami, lecz dążyć przez własną obserwację przez potoczną rozmowę z ludnością stateczną i przez dokładne poznanie stosunków miejscowych do uzyskania tych wszystkich danych, jakie dla wykrycia danego przestępstwa czy przestępcy są potrzebne.

Uzyskane tą drogą wiadomości i spostrzeżenia są najpewniejsze i mogą być punktem wyjścia dla danego funkcjonariusza do dalszego działania, śledzenia w danej sprawie do uwiadomienia o tem Kierownika Komisarjatu, który po rozpatrzeniu sprawy, wyda dalsze stosowne zarządzenia np. przypisze mu służbę według uznania dla dalszego wywiadu, zarządzi czaty lub oblawę i. t. p.

Tworzenie przy Inspektoratach lub Komisarjatach specjalnych oddziałów wywiadowczych — jak proponują niektóre Inspektoraty — nie uważa Dyrekcja Cel za celowe z tego powodu, że dotychczasowa praktyka w tym względzie nie dała spodziewanych rezultatów i nie mogła ich dać dla tego, że funkcjonariusze odnośni (nawet w przebraniu cywilnem:) jako obcy w nowej miejscowości — nie znając ani ludzi ani terenu — już swem po-



jawieniem się i wypytywaniem zwróciłoby na siebie uwagę osób miejscowych a w pierwszym rzędzie osób śledczych. Utrzymanie zaś w tajemnicy charakteru wywiadowcy na wsiach i małych miasteczkach jest wprost niemożliwe zwłaszcza przy powtarzającym się przyjeżdżaniu do nich. Najlepsze rezultaty osiągnęli dotychczas chętni i sprytni funkcjonariusze miejscowi, wyszkoleni przez interesujących się służbą przełożonych Kierowników placówek lub Komisarjatów wzgl. Inspektoratów. W pierwszym rzędzie winien Kierownik placówki i Komisarjatu prowadzić intensywne wywiad na swoim odcinku, jeśli układane przez nich dekadowe przypisy służby mają być celowe i zmierzać do należytej ochrony granic.

Tam, gdzie takich funkcjonariuszy nie ma lub nie można sobie pośród podwładnych wyszkolić a ze względu na ruchliwość odcinka granicznego są potrzebni, winien Inspektorat wzgl. Komisarjat przydzielić ich (przenieść) z innych odcinków mniej ruchliwych do Placówek zagrożonych i w miarę potrzeby używać ich do celów wywiadowczych, jak to już w niektórych Inspektoratach wzgl. Komisarjatach z dobrym skutkiem jest praktykowane“.

A. S.

## NA ROWERZE DOKOŁA POLSKI

(C. d.)

Niestety, stało się przeciwnie; ja-zdrów i cały rower zaś, t. j. przednie koło i widelec pokrzywione pokręcone do niepoznania. Motocyklowi nic się nie stało. Było to niepowszednie widowisko dla mieszkańców Chojnic, gdy ja, poprzedzany przez tłum gawiedzi niosłem na ramieniu swój pokiereszowany rower do naprawy. Sprawca wypadku, widząc swoją winę, kosztą reperacji i zmiany części pokrył całkowicie.

Tego samego jeszcze dnia o zmroku dotarłem do Kamienia, gdzie zaofiarował mi nocleg zastępca k-ka komisarjatu str. cel. p. K.

Pisząc o Komisarjacie str. cel. w Kamieniu niepodobna przemilczeć o zasługach kierownika tegoż komisarjatu p. komisarza B. Ś. jako propagatora i krzewiciela polskości między tamt. zniemczoną do szpiku kości ludności. P. B. Ś. jako organizator i prezes towarzystw kulturalno-oświatowych w Kamieniu i okolicy m. in. jest komendantem przysposobienia wojskowego, cieszy się dużą popularnością

Na odcinku tuż komisarjatu bywa bardzo często przytrzymywany przemyt z Niemiec do Polski — rowery. Oprócz tego przytrzymuje się dużo przebiegających granicę z Polski do Niemiec w celu uchylecia się od powinności wojskowej.

Co do warunków mieszkaniowych, to warto nadmienić, że p. komisarz Ś. z 7 pokojów płaci 40 zł. miesięcznie. Nazajutrz, 3 IX. otrzymał od pani komisarzowej Ś. paczkę artykułów spożywczych „na później”, przy pięknej pogodzie udałem się w dalszą podróż.

Tego dnia, jadąc w pobliżu granicy niemieckiej minąłem miasta; Sępólno, Więcbork i już o zmroku stanąłem w Łobzenicy, gdzie też jest siedziba komisarjatu Str. cel. Było już dobrze ciemno, gdy po otrzymaniu poświadczenia z komisarjatu, wyruszyłem za miasto, mając zamiar w pierwszej napotkanej wsi zatrzymać się na nocleg. Około godz. 21, w pewnej dużej wsi zgłosiłem się do sołtysa, który z radością (!) zaofiarował mi przytułek na noc. Był to człowiek, który miał już różne przygody w życiu i, podczas gdy żona jego przyrządziła dla mnie kolację, on z wielkim zaciekawieniem słuchał mego opowiadania o podróży.

Na drugi dzień przejeżdżałem przez m. Wyrka i Śmiłowo, które są siedzibami komisarjatu Str. Cel.

Drogi w tych stronach są gładkie i po obu stronach rosną zwykle drzewa owocowe.

Po południu minąłem Chodzież — miasto powiatowe z większością niemiecką. W okolicy są liczne jeziora i zalesione wzgórza. W pobliżu przebiegają kolonie niemieckie. Z Chodzieży skierowałem się w stronę Poznania i, odjechawszy 14 klm. otrzymałem znowu bardzo dobry nocleg u sołtysa wsi Jarnowo. Zaraz można poznać, że jest się w Poznaniu. Ludność wiejska jest tutaj do tego stopnia gościnną, że nawet nie wyobraża sobie przyjęcia podróżnego na noc bez stosa grubo nasmarowanego masłem chleba i parulitrowego dzbanka kawy.

Następnego dnia o 10 byłem w Rogoźnie, z ładnym parkiem miejskim nad jeziorem; zaś w parę godzin potem — Obornikach, gdzie w 1409 r. Jagiełło przyjmował posłów krzyżackich z wielkim mistrzem Ulrykiem. W okolicy jest dużo kolonii niemieckich.

Dnia 6. IX. zbliżając się do Poznania, zdaleka już można odróżnić dawny zamek cesarski, doskonale panujący nad miastem oraz ratusz.

Kiedy Poznań założono — niewiadomo. Legenda nam mówi o spotkaniu się tu wodzów trzech plemion słowiańskich, Lecha, Czecha i Rusa. W r. 965 zbudowano tutaj pierwszy w Polsce kościół katolicki. Dzisiejsze miasto leży na lewym brzegu Warty. Założył go w r. 1253 książę Przemysław.

Jedną z najruchliwszych ulic jest św. Marcina. Na ulicach jezdnie przeważnie asfaltowe, i dlatego rowerem jeździ się z przyjemnością.

Z gmachów na uwagę zasługują: zamek cesarski, zbudowany milionowym kosztem na parę lat przed wojną, w stylu romańskim, z 80 mtr. wieżą. Na rynku uwagę zwraca wspaniały ratusz, zbudowa



ny w 1556 r. przez włoskiego architekta. Poza tem — Teatr Wielki oraz ogrody: zoologiczny i botaniczny. No i nie każdy może wie o tem, że w Poznaniu jest specjalny gmach Łoży Masońskiej na Grobli. Parków jest dużo, lecz najładniejszy jest park Marcinkowskiego z pomnikiem Schillera.

Ponieważ w dużym mieście trudno jest o nocleg, a wydatek 6 zł. na hotel jest zbyt poważnym, więc najlepszym wyjściem jest dworzec kolejowy. Tylko, że na dworcach w h. zaborze pruskim, do poczekalni III lub IV klasy bez biletu dostać się nie można. Pierwszego więc wieczoru po wykupieniu biletu za 39 groszy ulokowałem się w poczekalni na jednej z ławek, z myślą, że już do samego rana mam zabezpieczony dach nad głową. Lecz w kilka minut

po północy specjalna kontrola kolejowa, wszystkich „pasażerów posiadających „groszowe” bilety z datą „wczorajszą” — bez pardonu wyprosiła na ulicę. Musiałem więc drugie 39 gr. poświęcić, by móc jako tako doczekać się ranka.

Rower mój po zderzeniu w Chojnicach nie dość dobrze był doprowadzony do porządku więc fabryka „Inwentia” w Poznaniu bezinteresownie zamieniła nadwyżone części nowymi. Z tego powodu musiałem 3 dni czekać na ukończenie reperacji. Lecz za to, gdy m, wyjeżdżając w dalszą drogę, wsiadł na maszynę, to „poszła” cichutko, jakgdyby tylko co wzięta ze sklepu.

Przebyłem już 2976 k.m.

C. d. n.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
imi. mjr. Władysława Bagnisa

## Z JABŁONICY.

W dniu 26 bm. został oddany przez Komisję do użytku funkcjonariuszy placówki Jabłonica III nowo budowany budynek. Cała ceremonia odbyła się cicho, spokojnie, tak jak zwykle bywa na naszym odcinku.

Obecny p. st. Inspektor Sadliński w serdecznych a krótkich słowach życzył pomyślności na nowej siedzibie.

Jakże się nie cieszyć z tego, kiedy dotąd funkcjonariusze mieszcili się w jednych



**Nowowbudowana placówka w Jabłownicy.**

znalazł, o zgrozo, liżące go cielątko. Albo dziwił się, że wstawszy rano, pod kocem, w swoim łóżku, zastał kurze jajko — ano dzieje się tak czasem.

Warunki mieszkaniowe, chociaż się już poprawiły, lecz gdzieś tam są jeszcze niżej krytyki, to też strażnicy z nieopisaną radością powitali tę chwilę, kiedy po trudach i po tak ciężkiej służbie, jak w Karpatach, będą mogli spokojnie głowę złożyć i wypocząć. —

Ci się cieszą — lecz jest jeszcze wielu innych, którzy żyją jedynie nadzieją że Władze nasze myślą i troszczą się o nich...

mieszkaniach z gospodarzami, gdzie równocześnie mieścił się ich dobytek jak kury, a zimą owce i cielęta.

To też niejednokrotnie się zdarzało, że niektórzy funkcjonariusz we śnie, będąc myśla z rodziną i z tą, co tam została, a która nawiedzała go we śnie, obdarzając pocałunkami, kiedy sen prysnął, a pozostała rzecz, wistość, przekonywał się, że nie były to pocałunki „lubej”, gdyż przy tapczanie

Warunki życiowe w tut. Komisariacie nie są tak fatalne, a że funkcjonariusz śpi obok bydła i kur, że nosi do swojej „budy” na plecach po górach czasem 5 klm. żywność, że za mieszkanie, „pokój” przerobiony z chlewka, w którym zmieści się łóżko, płaci 20 zł. miesięcznie, że do skrzydłowej placówki, trzeba po górach iść pieszo 40 klm. — to wszystko fraszka — bo jakoś się żyje w tym przepięknym zakątku, z myślą, że i nam lepsza doła zabłyśnie. —

Ludność dosyć spokojna, są to rusini (huculi). Malowniczo wyglądają w swych strojach, a niektóre





Zamiast kościoła —  
mamy cerkiew.

Podczas wichury  
w zimie.



Nie podglądaj!



**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINIA



Lena Nysowa, piękność huculska.

Maryki" i „Paraski" potrafią zawrócić głowę, ich rzewne zaś dumki: „Oj ne chody Hryciu". lub „Wi-  
jet witer", mogą uprzyjemnić te szare chwile.  
Chcąc zilustrować te okolice i naszą niekłąką chwile z życia, posyłam kilka zdjęć, a może kolegom z równin, gdzie jest taka monotonia spodoba się tutaj i zrobią z nami zamianę miejsc. Ano prosimy!!

Lena.

---

**Każdy funkcjonariusz Straży Celnej  
we własnym interesie abonować powinien  
swoje pismo fachowe.**

---

## Uznanie.

Sołtys miejscowości Rybno na Pomorzu nadesłał redakcji Czat pismo z wyrazami uznania dla pracy kulturalno — oświatowej p. komisarza Stefana Łuczaka, który przez dwa lata prawie był kierownikiem komisariatu Rybno.

W piśmie swoim p. Biegajski podnosi potrzebę pracy społecznej i narodowej w granicznych miejscowościach państwa i podkreśla zasługi kom. Łuczaka, którego poświęcenie pozostawiło trwale ślady w Rybnie i okolicy.

Miło nam uwiadomić ogół czytelników o wyrazach uznania ze strony społeczeństwa dla naszego kolegi.

## List z granicy Rumuńskiej.

Odcinek tut. Komisariatu Str. Celn. należy pod względem długości bezsprzecznie do największych komisariatów w Polsce. Bez mała 100 kilometrów to chyba mało który z inspektoratów innych Dyrekcji może się poszczycić tak długim odcinkiem, jaki ma nasz Komisariat. Placówki są położone w odstępach od 8 m. do 15 klm. jedna od drugiej. Nie zawsze można zaliczać do przyjemnych spacerów marsz do sąsiedniej placówki, oddalonej o 15 klm., jeszcze do tego w obecnej porze jesiennej, gdy w bluzce samej pomimo mrozu, błota, czy deszczu, dobrze musi funkcjonariusz nogi rozpuścić, by mógł w oznaczonym

czasie przybyć na swój punkt operacyjny. W dzień jeszcze pół biedy, lecz gdy noc zapadnie, mimo, że jesteś obeznany dobrze z swoim odcinkiem, wystarczy zrobić pół kroku w bok, by znaleźć się na dnie huczającego i skalistego Czeremoszu, którego brzegi w niektórych miejscach dochodzą do 20 m. wysokości. Prawda, że służba graniczna odbywa się częściej na równej drodze, lecz część placówek pełni służbę tylko po górach. Wystarczy się przejść 1800 m. i więcej na górę i z powrotem, i do tego w porze letniej (bo w zimie to nie ma nawet mowy), a czarowny widok naszych gór, kochany kolego, nie bardzo ci się będzie uśmiechał.

Najgorsza służba to w zimie, czy ją pełnisz na górze czy na dole, to strzeż się, by cię wilki nie zjadły, których tej zimy spodziewać się można w wielkiej ilości. Co do słynnej wody „Burkuckiej", to chcąc się jej napić, trzeba na 60 klm, dobrze nogi naciągnąć, wspinając się po górach i szczytach. Do najbliższego miasteczka mamy odległość 90 klm., od kolei 130 klm. Przy takim oddaleniu nie ma co myśleć o urlopie, a co dopiero o jakiej zabawie, wobec braku środków lokomocyj. Podróż furmańką nie należy w takiej odległości do zbyt wielkiej przyjemności.

Nie dziwię się, że autor artykułu p. t. „Z granicy południowo-wschodniej", napawał się tym przecudnym widokiem naszych gór, gdyż znajduje się w tut. Komisariacie od kilku miesięcy zaledwie, i to na terenie można powiedzieć nizinnym i nie zna odcinków placówek Hryniawa — Marjen, gdyż placówka Hryniawa ma odcinek 20 klm., a placówka Marjen 45 klm.



O ile który z kochanych kolegów zostanie z terenu nizinnego przeniesiony na odcinek Komisarjatu Str. Celn. Uscieryki. będzie mógł w przyszłości oszczędzić, czy powyższy artykuł polega na prawdzie.

A zatem Cześć! kochani koledzy, i do miłego zobaczenia się na terenie tutaj odcink.

Stary góral z Perkałaby.

### Z Centralnej Szkoły Straży Celnej.

Termin zakończenia obecnego, VI kursu Centralnej Szkoły, ustaliło Ministerstwo Skarbu na dzień 22 grudnia b. r.

Kurs VII rozpocznie się dnia 5 stycznia 1927r. W kursie VII weźmie udział 100 niższych funkcjonariuszów Straży Celnej.

Jak się dowiadujemy, postanowione zostało ostatnio przeszkolenie w Centr. Szkole p. p. kierowników inspektoratów. Przeszkolenie na specjalnych, skróconych kursach, w dwóch partjach, odbędzie się w początkach przyszłego roku.

### Z żałobnej karty.

„Dnia 4 października 1926 r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie na dyfteryt zmarł ś. p. Franciszek Klimczak, przodownik i kierownik placówki Świechocin, komisarjat Silna, inspektorat Międzychód, absolwent III. kursu „Centralnej Szkoły Straży Celnej”

Zmarły brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, walczył na froncie bolszewickim o wolność i niepodległość Ojczyzny. Na rubieżach zachodnich organizował „Sokoła” Powstańców i Wojaków i przyczyniał się w każdym wypadku do podniesienia ducha narodowego. Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach: ludności cywilnej, kolegów i przełożonych między innymi p. Inspektor Straży Celnej z Międzychodu, p. p. komisarze z Silny i Międzychodu”.

Cześć Jego pamięci!  
Koledzy

## SPORT.

### Największy na świecie sztafetowy bieg żołnierski.

Odbył się ten bieg wzdłuż naszych wschodnich granic.

Dnia 20.X. r. b. o godz. 6. wyruszyły dwie sztafety: południowa — z Okopów św. Trójcy przy zbiegu granicy polsko-rumuńsko-sowieckiej, — północna zaś z miejsca, gdzie stykają się granice Polski, Prus i Litwy.

Każdy żołnierz — uczestnik sztafety, dystans swój (800 mtr.) biegł w pełnym bojowym rynsztunku,

przenosząc srebrny futerał, we wnętrzu którego spoczywało następujące pozdrowienie:

„Dnia 20 października 1926 roku godzina 6 rano. Do strażnicy Bolcie. Załoga strażnicy Okopy Świętej Trójcy, stojąc na straży Rzeczypospolitej na styku granicy polsko-rumuńsko-rosyjskiej, śle bratnie pozdrowienie czatowni strzegącej ziem polskich u styku granicy polsko-litewsko-pruskiej”.

Najtrudniej było biec przez poleskie bagna. Bywały wypadki, że w nocy żołnierz niosący sztafetę wpadał po pas w błoto; w takim terenie o biegu nie mogło być mowy, bo nieraz żołnierz musiał na czworakach przedzierać się przez gęste krzaki.

Skrzyżowanie sztafet nastąpiło dnia 23.X. o godz. 22 min. 16, przy słupie 703. w powiecie stołneckim.

Dnia 27.X. r. b. o godz. 15. min. 12, po 177 godz. 13 min. sztafeta południowa bieg zakończyła. Dystans biegu wynosił 2,000 km.; biorących udział było 3.000.

Sztafecie towarzyszył na motocyklu tylko jeden jedyny sprawozdawca sportowy, p. J. Szyszko-Bohusz.

### Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski.

Został rozegrany dnia 31.X. r. b. w Marymoncie pod Warszawą przy udziale 27 biegaczy z różnych klubów.

Trasa 10 km. prowadziła w terenie piaszczystym i przez las bieleński.

Mistrzem Polski został A. Freyer z Warszawy, przebywając 10 klm. w świetnym czasie 35 m. 35 s. 2-gi Sawaryn ze Lwowa o 300 mtr. z tyłu. 3-ci Łukasiewicz z Warszawy (mistrz zeszłoroczny)

Wśród licznie zgromadzonej na mecie publiczności można było zauważyć sporo znanych gwiazd sportowych, między innymi — słynną rekordzistkę świata w rzucie dyskiem, p. H. Konopacką, której publiczność zgotowała owacje.

### BOKS.

Gene Tunney, nowy mistrz światowy wagi najcięższej, któremu najpiękniejsze amerykańskie gwiazdy filmowe nadesłały propozycje matrymonialne, zaręczył się podobno z córką miliardera. Jednym słowem: Przez pięć — do szczęścia.

### KOLARSTWO.

U nas sport ten ułożył się już do snu zimowego; zagranicą przeniesiony został do hal krytych.

We Włoszech odbył się niedawno wyścig naokoło Lombardji; wygrał Binda, przebywszy 255 km. w 9 godz. 53 min.

### PIŁKA NOŻNA.

Lwowska „Pogoń” zwyciężyła w Poznaniu tam. „Wartę” 7:1.

A. S.



## Odpowiedzi Redakcji.

**1. Stałemu czytelnikowi.** Wyjaśnienia w poruszanej przez Pana sprawie znajdzie Pan w rozporządzeniu o umundurowaniu Straży Celnej, które w tych dniach się ukaże.

**2. Szanownym czytelnikom** żądającym informacji w sprawie podatków nakładanych przez gminy radzimy zwrócić się przez komisariat do Dyrekcji Cel, z prośbą o ostateczne uregulowanie sprawy tak niejednolicie traktowanej w poszczególnych powiatach.

**3. P. str. Poz.** Podana przez pana przyczyna może stanowić podstawę do otrzymania zapomogi. Na resztę zapytań odpowiemy w swoim czasie w artykułach redakcyjnych.

**4. P. str. Str.** Należy zwrócić się do Dyrekcji Cel z odpowiednio umotywowanym wnioskiem. W razie odmownego załatwienia pozostaje przedstawienie sprawy do decyzji Ministerstwa Skarbu, przy zachowaniu drogi służbowej. —

**5. P. przod. Sr.** Sprawy poruszone przez pana są nieaktualne, ponieważ komisja weryfikacyjna już nie istnieje. Mimo to cała poprzednia służba wojskowa i cywilna może być funkcjonariuszom Straży Celnej zaliczona do emerytury.

Adres kapituły orderu „Virtuti Militari”: Warszawa — Zamek. —

**6. P. str. Mal.** Tak w zimie, jak w lecie, służba nocna wynosi 3 godziny, dzienna 5. Niema rozporządzenia, któreby pozwalało wyznaczać w zimie 4 godziny służby nocnej.

Obowiązek raportowania w służbie obowiązuje także w stosunku do kierownika placówki, który posiada charakter przełożonego.

**7. P. Br.** W sprawie mianowania funkcjonariuszem stałym należy zwrócić się w drodze służbowej do Dyrekcji Cel.

Ilość godzin służby nocnej w ciągu miesiąca nie da się dokładnie oznaczyć, ponieważ z ogólnej ilości godzin służby nocnej może funkcjonariusz uzyskać zwolnienie od służby przez 4 noce w miesiącu, w myśl art. 39 Proj. Regul.

Jezeli w jednej dobie ma strażnik 8 godzin służby nocnej, n. p. od godz. 0 do 5-tej i od 21 do 24, to dzień na tę dobę przypadający nie może być zaliczony jako dzień wolny od służby, mimo że w ciągu dnia odnośny strażnik nie pełni służby. —

## Książki nadesłane.

Pan komisarz Krymieńczyk nadesłał nam egzemplarz drugiego wydania „Zbioru Ustaw, Rozporządzeń dla Straży Celnej”. Zbiór doprowadzony do 1 października b. r. wyróżnia się w porównaniu z 1-ym wydaniem znacznym powiększeniem, tak co do objętości, jak i co do treści. Zrewidowany został także układ, który w nowym wydaniu jest znacznie systematyczniejszy i przejrzystszy.

Wobec wzrastającej z roku na rok ilości przepisów służbowych zbiór p. kom. Krymieńczyka oddać może znaczne usługi każdemu funkcjonariuszowi Straży Celnej. Dodać należy, że w zbiorze znalazła pomieszczenie ogłoszona niedawno ustawa karno — skarbowa.

---

**Pamiętajcie o odnowieniu prenumeraty  
na konto P. K. O. 41523.**

---



---

**TREŚĆ:** Spokoju i wytrwałości.—O losy Straży Celnej. — Praca i wyniki. — Potrzeby Straży Celnej. — O do-  
datek|graniczny. —O prowokacji. — Organizacja Straży Celnej — Sprawa racjonalnego wywiadu —  
Z Jabłonicy. — Na rowerze dookoła Polski. — Regulamin musztry (dodatek książkowy).  
— [Uznanie. — List z granicy rumuńskiej. — Z Centralnej Szkoły Straży Celnej. — Z za-  
łobnej karty. — Sport. — Odpowiedzi redakcji. — Książki nadesłane.

---

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4. 50 zł., miesięcznie 1. 50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”; Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Druk. Wielkopolska Warszawa, Ogrodowa 10 Tel, 518-01

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISA